Helska Bliza

21.05.2004 r. Nr 10 (176) cena 2,90 zł w tym 7% VAT

ISSN 1507-1542

DWUTYGODNIK STOWARZYSZENIA "PRZYJACIELE HELU"

Foto. R. Kretkiewicz

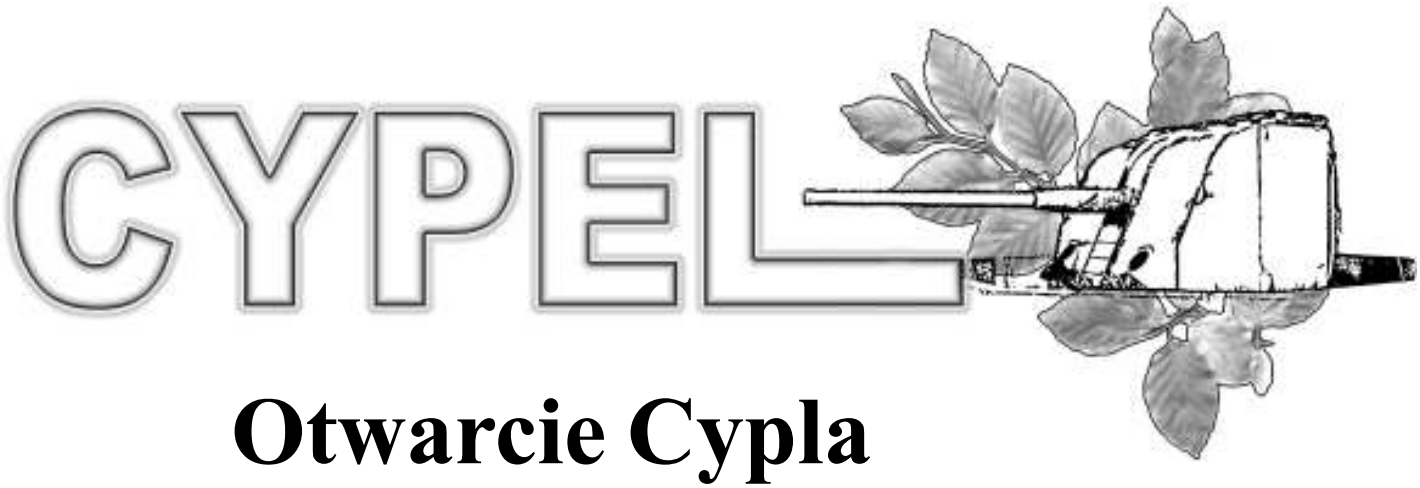

Otwarcie Cypla - szansa czy zagrożenie?

Odpowiedź na to pytanie jest jedna i oczywista - szansa. Szansa na stworzenie kolejnej, wielkiej atrakcji turystycznej, przyciągającej tysiące turystów, ciekawych tego miejsca. Majowy weekend potwierdził w 100% oczekiwania, co do spodziewanego zainteresowania obszarem Cypla. Przez 4 dni, jak podała "Helska Bliza", teren ten odwiedziło około 10 tysięcy osób. Ogromna większość w nich korzystała z wytyczonych dróg i ścieżek, zdając sobie sprawę z unikatowego charakteru i znaczenia Cypla. Oczywiście, wśród zwiedzających znaleźli się i tacy, którzy nie potrafili go uszanować. Było ich jednak niewielu i z całą pewnością nie spowodowali oni, że dziś żałujemy decyzji o otwarciu bram Cypla. Zdajemy sobie oczywiście sprawę, że docelowo należy doprowadzić do zagospodarowania tego obszaru, w sposób, który odpowiednio wyeksponuje jego walory, zgodnie z ideą przedstawioną przez dr Krzysztofa Skórę. Realizacja tego projektu wymaga jednak podjęcia przez wojsko jednoznacznych decyzji co do formy i zakresu udostępnienia tego obszaru. Na dziś na pewno należy wyrazić wielkie słowa podziękowania dla Dowódcy Garnizonu Hel, kontradmirała Andrzeja Rosińskiego, za zgodę na otwarcie majowe i zarazem mieć nadzieję, że związane z nim doświadczenia umożliwią podjęcie decyzji, o której wspomniałem wyżej.

Chciałbym w tym miejscu odnieść się do kilku kwestii poruszonych przez panią Iwonę Rusajczyk. To nieprawda, że bramy Cypla otwarto "na żywioł" i nikt się nie zastanawiał nad ewentualnymi skutkami. Ustawione zostały kosze na śmieci, teren był codziennie sprzątany przez pracowników ZZOM. Bramy były otwarte tylko w dzień, a teren był patrolowany przez Żandarmerię Wojskową. Rozumując tak jak p. Rusajczyk, należałoby dzisiaj zamknąć wszelkie dojścia do plaż czy drogi leśne, bo przecież wszędzie tam ruch odbywa się "na żywioł". Lasy jednak ciągle istnieją, plaże funkcjonują i poza sporadycznymi ekscesami, sukcesywnie eliminowanymi, nic się złego nie dzieje. Na pewno nie grozi nam katastrofa wróżona przez p. Rusajczyk. Nie można ograniczać dostępu do atrakcyjnych miejsc tylko dlatego, że może się znaleźć grupa osób nieodpowiedzialnych. Należy w takich sytuacjach interweniować, co z pewnością będziemy czynili, natomiast nie można rozciągać odpowiedzialności na całą resztę turystów i mieszkańców, umiejących docenić zarówno przyrodę, jak i zabytki.

Cypel podziwiał burmistrz sąsiedniej gminy Tyberiusz Narkowicz** (w środku), **który wraz z synem oglądał obiekty militarne.

W dalszej części swego artykułu p. Rusajczyk zarzuca władzom samorządowym brak zainteresowania obiektami militarnymi baterii "Schleswig-Holestein", politykę chowania głowy w piasek, udawanie ślepego i głuchego. Tezy te świadczą o kompletnej nieznajomości tego, co dzieje się w mieście, jakie są plany inwestycyjne i na jakim etapie realizacji się znajdują. W ramach projektu "Rozbudowy infrastruktury turystycznej w rejonie Zatoki Gdańskiej", dofinansowywanego ze środków Unii Europejskiej, realizowane jest zadanie mające na celu udostępnienie stanowiska działa nr 2 baterii oraz wieży kierowania ogniem, tzw. „Mysiej Wieży", do zwiedzania. Kosztem 122.000 zł opracowana została dokumentacja techniczna i wydane pozwolenie na budowę. Obecnie w toku jest procedura przetargowa, mająca na celu wyłonienie wykonawcy niezbędnych prac. Jeżeli wszystko odbędzie się zgodnie z planem, to jesienią roboty powinny się rozpocząć, a w przyszłym roku obiekty te zostaną udostępnione turystom w bezpieczny i atrakcyjny sposób. Na koszt gminy zostały wydane materiały informacyjne na temat wymienionych zabytków. Jeżeli p. Rusajczyk uważa, że to nic, to trudno sobie wyobrazić, jak można sprostać jej oczekiwaniom. Chyba że po prostu nie dołożyła należytej staranności, którą szanujący się dziennikarz powinien wykazać i faktycznie nie próbowała (a może nie chciała), dowiedzieć się o tych działaniach. Warto czasami, zanim się coś napisze, przyjść i porozmawiać, zasięgnąć informacji, a wówczas wiele spraw może wyglądać i być odebrane w inny sposób.

Jarosław Pałkowski
Zastępca Burmistrza Helu

Urząd Miasta w Helu informuje, że z dniem **07 czerwca 2004 r.** zostanie wprowadzony zakaz wjazdu na ul. Wiejską na odcinku od skrzyżowania z ul. Leśną do skrzyżowania z ul. Kaszubską (nr-y parzyste - od 50 do 110, nr-y nieparzyste - od 37 do 121).

Zakaz wjazdu obowiązywać będzie do **31 sierpnia 2004 r.**

Wjazd będzie możliwy: jedynie dla mieszkańców w/w odcinka ul. Wiejskiej oraz dostawców, pod warunkiem posiadania zezwolenia wydanego przez tut. Urząd (pn. - pt. pokój nr 13 w godz. 8^{00}-15^{00}).

Mieszkańcy w/w odcinka ul. Wiejskiej otrzymają zezwolenie bezpłatnie, natomiast dostawcy otrzymają zezwolenie za odpłatnością - **76,00 zł**

(zgodnie z załącznikiem do ustawy z dnia 9 września 2000 r. o opłacie skarbowej (Dz. U. Nr 86 poz. 960 z późniejszymi zmianami)).

Czytanie ze zrozumieniem

czyli sprawa Cypla

Wypowiedź zastępcy burmistrza, p. Jarosława Pałkowskiego *(str. 2)*, zmusza mnie do powtórnego poruszenia omówionych już wcześniej (w poprzednim numerze HB) kwestii związanych z majowym otwarciem Cypla. Postaram się tym razem jaśniej i dosadniej wypowiedzieć, żeby moje poglądy (i wielu innych helan z którymi rozmawiałam) dla wszystkich były zrozumiałe.

A więc po pierwsze: gratuluję p. J. Pałkowskiemu, wiceburmistrzowi Helu, dobrego samopoczucia w związku z "przygotowaniem" Cypla do otwarcia. Proponuję nadać tej akcji patetyczny kryptonim "zielony kibel". Bowiem ustawienie koszy na śmieci (jedyny umysłowy i finansowy wysiłek na jaki stać naszą gminę?), rzeczywiście rozwiązuje wszystkie problemy ponad 10 tysięcznej rzeszy majowych turystów. Dlatego też pozostałe problemy, których nie ma, spacerowicze rozwiązywali we własnym zakresie - za drzewami, w krzakach i w bunkrach (czuć jeszcze!). To po pierwsze, **po drugie** - namawiam wiceburmistrza, p. J. Pałkowskiego, na spacer helskimi lasami, a sam się przekona, że leśne szlabany o których pisze drwiąc z moich obaw, już stoją i zamykają symbolicznie dojścia do plaży!

Po trzecie: nie wróżę katastrofy, jak twierdzi p. J. Pałkowski, ale przed nią przestrzegam, bo jeszcze długo będziemy widzieć czarne kikuty spalonych drzew w drodze nad otwarte morze. Tamtych wyjących syren nie zapomni do końca życia żaden helanin. Przypominam, że pierwsze majowe grille na Cyplu już się pojawiły, kto nie wierzy, niech spojrzy na poprzednią okładkę Helskiej Blizy.

Odpowiedzialnością za dewastowanie naturalnego środowiska nie obarczam turystów, którzy są też moimi gośćmi, ani tym bardziej mieszkańców Helu, (jak zdaje się to sugerować p. Pałkowski), **ale ukazuję jedynie niefrasobliwość helskich decydentów, która umożliwia w przyszłości degradację Cypla. Jeszcze raz podkreślam to, co już napisałam w poprzednim artykule. Jeśli władze samorządowe w Helu nie będą miały strategii zrównoważonego i nieinwazyjnego zagospodarowania Cypla oraz jego ochrony i nie będą jej realizowały "od zaraz", to szybciej stracimy tę największą atrakcję turystyczną, niż ją na dobre odzyskamy.** Tak jak tracimy dzień po dniu baterię Schleswig Holstein i wieżę dalmierza zwaną "Mysią", tak jak straciliśmy już Górę Szwedów, czyli starą latarnię. Wracając do Schleswiga, proszę mi nie zarzucać braku kontaktu z rzeczywistością i nieznajomość realiów. To, o czym piszę od lat, czyli graffiti na bunkrach, dzikie wysypiska śmieci w pobliżu, paleniska po ogniskach i stare materace wewnątrz obiektów, mocz i gówna, to rzeczywistość z jaką mają do czynienia turyści zwiedzający nasze helskie militaria. Wiem, że śmierdzi takie pisanie, ale proszę zrozumieć wreszcie, że to nie ja śmierdzę, tylko śmierdzi problem, przyczyna.

Interesuje mnie rzeczywistość, a nie cyfry na papierze i pobożne plany wobec zagospodarowania i ochrony tych zabytków. O rożnych przedsięwzięciach i planach słyszymy latami i co z tych planów jest zrealizowane? Projekty i strategie (za grube pieniądze z budżetu gminy) lądują na dnie zamkniętej szuflady. Która z przedwyborczych obietnic została spełniona pytają mieszkańcy kolonii rybackiej. Jakie sumy zainwestowano w rozwój infrastruktury turystycznej w tej części Helu, która żyje z turystyki? Pytanie jest retoryczne, bo jak zwykle doczekaliśmy się wyłącznie kilku koszy na śmieci.

biker

Uczestnicy Konferencji „Fortyfikacje Europejskim Dziedzictwem Kultury" na baterii Schleswig Holstein

Brak wyobraźni, czy też znowu zbyt duże oczekiwania pani Iwony Rusajczyk i innych mieszkańców Osiedla Rybackiego? Proszę wybaczyć, ale plany jakoś nie robią już na mnie wrażenia. Nie uwierzę, dopóki nie dotknę i nie zobaczę na własne oczy, że już się coś dzieje. Dlatego wolałabym zamiast obietnic, żeby zatrudniono od zaraz kilka osób do wysprzątania i uporządkowania całego terenu wokół tej najcięższej baterii niemieckiej, aby oczyszczono wnętrza zabytków z pozostałości po dzikich lokatorach, aby ustawiono w pobliżu dojść do Schleswiga tablice i znaki informacyjne, aby dokładnie oznaczono szlaki spacerowe i żeby w centrum Helu pojawiła się duża i czytelna informacja dotycząca całego kompleksu baterii nadbrzeżnej Schleswig Holstein i innych zabytkowych obiektów militarnych. Jeśli przeliczyć moje "wygórowane" oczekiwania na wydane złotówki, to okaże się, że to nawet nie 1% zainwestowanych już pieniędzy w zagospodarowanie tych obiektów, a do jesieni nie trzeba byłoby czekać. Zresztą obawiam się, że i jesienią nic się nie będzie działo, tak jak nic się nie dzieje w większości "realizowanych" przez Ratusz projektów. Zamiast czekać i liczyć na pieniądze z Unii (jako wkład własny gminy zaproponujemy nasze długi?) lepiej póki co liczyć na siebie i samemu zakasać rękawy. Hel miałby od zaraz wielką atrakcję turystyczną, za bardzo małe pieniądze.

Po czwarte - proszę mi nie zarzucać panie Jarosławie, że nie chcę rozmawiać z Ratuszem. Nie chcę nikogo posądzać o amnezję, ale przecież to nikt inny jak przedstawiciele władz helskich wyprosili mnie z sali obrad, gdzie przyszłam jako dziennikarz Helskiej Blizy. Do tej pory mimo apelu naszej redakcji o wyjaśnienia w tej sprawie, nie doczekaliśmy się odpowiedzi z Ratusza na jakiej podstawie prawnej kazano mi wyjść z posiedzenia. Centrum Monitoringu Wolności Prasy w Polsce ustosunkowało się jednoznacznie negatywnie do decyzji Klubu Morskie Przymierze Hel 2020 w sprawie usunięcia mnie z sali. Tak jak do tanga, do rozmowy trzeba dwojga, a z kim mam rozmawiać w Ratuszu? Ze ścianą?

Po piąte i najważniejsze dla mnie: o tym, czy jestem szanującym się dziennikarzem, czy też nie, mogą się wypowiadać czytelnicy i mieszkańcy Helu w imieniu których piszę swoje artykuły, w których wyrażam nie tylko własne opinie. To od helan, a nie od kosmitów otrzymuję telefony i podziękowania za swoją społeczną pracę. Świadczy to o tym, że jestem dobrym i odpowiedzialnym dziennikarzem.

Iwona Rusajczyk

Szansa czy zagrożenie?

Tak - szansa! Wszyscy chcemy, aby tak było i wszelkie, także i te najbardziej ostre słowa krytyki mają temu służyć.

To nie tylko ocena redakcji, że Cypel otwarto "na żywioł". Taką opinie w rozmowach wyrażało wielu mieszkańców Helu. Wiadomo mi, że wiele krytycznych uwag miał również dowódca 9 FOW, kontradm. Andrzej Rosiński, który jak słyszałem powiadomi o tym pisemnie Urząd Miasta. Praktycznie przez 4 dni maja Cypel pozostawał poza wszelką kontrolą, a obecność Żandarmerii na tym terenie spowodowana była bardziej troską, niż ustawowym obowiązkiem. Oby to była lekcja dla nas wszystkich. Na terenie gminy Hel przez cały czas trwa demontaż i zwykła kradzież elementów metalowych z obiektów militarnych. Niedługo pozostaną gołe „bunkry", zapaprane sprayem, co w połączeniu z dzikimi wysypiskami śmieci i niszczeniem środowiska naturalnego może uczynić obiekty turystycznie bezużytecznymi.

Redaktor odpowiedzialny „HB"
Wojciech Waśkowski

Ps.Prosimy Czytelników o opinie w tej sprawie.

W.W.

Po majowym weekendzie, fragment torów z metalowymi podkładami usiłował wywieźć z Cypla mieszkaniec Helu. Wart kilkanaście zł element (cena złomu) jest niezwykle cenny, gdyż tory te łączyły poszczególne stanowiska baterii im. Heliodora Laskowskiego.

Ich jedyne pozostałości odkryła woda przy ruinach stanowiska nr 1.

Matura 2004

37 abiturientów, 8 maja przystąpiło do egzaminu maturalnego z języka polskiego. Tym razem najbardziej denerwował się dyrektor ZSO, Marian Hałas, choć (jak widać) starał się tego nie okazywać. Życzenia sukcesów i połamania przekazanych długopisów złożył wiceburmistrz Jarosław Pałkowski, a Franciszkanin o. Rufus wraz z maturzystami odmówił krótką modlitwę.

FOTO. WOJCIECH WAŚKOWSKI

Następnego dnia maturzyści pisali egzamin z wybranego przedmiotu. Z matematyki - 20 osób, z geografii - 8, z biologii - 4, z historii - 3, z j. angielskiego - 1 i z j. niemieckiego - 1.

W. Waśkowski

Zebranie ZBŻZ i OR

Przyszłość 9 FOW, nowa ustawa o zakwaterowaniu w Siłach Zbrojnych i helski szpital, to najważniejsze tematy, o których mówiono na zebraniu Związku Byłych Żołnierzy Zawodowych i Oficerów Rezerwy w dniu 13 maja.

Zgodnie z planami DMW i MON 9 FOW zostanie rozformowana, w Helu powstanie w ciągu najbliższych lat punkt bazowania okrętów. Port Wojenny zmniejszy swą objętość. Już w tym roku zakończy swoje istnienie 11 Dywizjon Ścigaczy. Okręty zostaną wycofane ze służby, a ORP "Kaszub", podobnie jak inne jednostki pływające, zostanie przebazowany do 3 FO w Gdyni. Część jednostek zmieni swą lokalizację, np. Batalion Saperów ma zostać przeniesiony do Rozewia. Swą działalność zakończy przedszkole wojskowe. Mniej wojska, mniej miejsc pracy - w sumie niewesołe perspektywy.

Nowa ustawa o zakwaterowaniu Sił Zbrojnych, która wchodzi w życie w lipcu br., będzie mniej korzystna dla kadry i emerytów wojskowych. Emerytom i kadrze, która do stycznia 2003 r. nie złożyła wniosków o wypłacenie ekwiwalentów w zamian za rezygnację z kwatery stałej, ekwiwalent nie będzie wypłacany. Jak powiedział jeden z emerytowanych oficerów: żołnierz lub emeryt będzie mógł kupić mieszkanie, o ile będzie ono przeznaczone do sprzedaży. Czy i jakie mieszkania będą sprzedawane, nie wiadomo.

115 Szpital ma się tak jak zdecydowana większość służby zdrowia. Niskie kontrakty zawarte z Narodowym Funduszem Zdrowia, niewielkie limity zabiegów spowodują pewnie, że za znaczną część z nich będziemy musieli płacić. Pozostaje czekać na zapowiadaną reformę reformy służby zdrowia i modlić się: abyśmy zdrowi byli...

W zebraniu uczestniczyło kilkudziesięciu członków Związku, a zaproszonymi gośćmi byli:: Dowódca 9 FOW kontradm. Andrzej Rosiński, dyrektor Oddziału Terenowego WAM płk Krzysztof Kuraczyk, wicedyrektor OT kmdr ppor. Leszek Niekurzak i dyrektor 115 SzW z P Jarosław Baranowski.

W. Waśkowski

DZIEJE HELU

(81)

Nowe obyczaje

Gwałtowne zmiany cywilizacyjne, jakich doznał Hel pod koniec XIX wieku, wpłynęły także na zachowania mieszkańców oraz zmianę niektórych, utrwalonych przez wieki zwyczajów. Do tego czasu helanie tworzyli izolowaną grupę społeczną, w której wielką uwagę przywiązywano do życia zgodnie z nakazami religii i prawa. Na skutek coraz liczniejszych i długotrwałych kontaktów z przybyszami z zewnątrz doszło - zdaniem ówczesnych władz osady - do zmniejszenia się pobożności helan i zaniku części powszechnych dawniej codziennych praktyk religijnych. Tutejszy sołtys Martin Struck z rozrzewnieniem wspominał na początku XX wieku czasy swojej młodości, kiedy to w niedzielę rano z każdego domu dobiegał religijny śpiew. Mieszkańcy w ten sposób przygotowywali się do uczestnictwa w nabożeństwa, w którym uczestniczyli wszyscy - bez wyjątku - helanie. Dom Boży wypełniał się wówczas po brzegi, a każdy wierny przynosił własny śpiewnik, którym posługiwał się w trakcie liturgii. Modlitewny śpiew rozbrzmiewał również w niedzielne popołudnie - już po rodzinnym posiłku oraz później, tuż przed udaniem się na spoczynek. Praktycznie cała niedziela poświęcona była na wspólne i indywidualne praktyki religijne. Również w dni powszechne, wieczorem w każdym domu rodzina gromadziła się do wspólnego śpiewania psalmów. W miarę upływu lat zwyczaj ten stopniowo zaczął zanikać, przynajmniej w części helskich domów. Ze zgrozą odnotowywano, że pojawiły się rodziny, w których zamiast pobożnych modłów słychać częściej było bezstanie i przeklinanie. Zdarzało się również - co dawniej nie było do pomyślenia, że niektóre osoby przestawały uczęszczać do kościoła na obowiązkowe nabożeństwa. Martin Stuck opisał taką rodzinę, niegdyś porządną, a później o bardzo zaniedbanym morale. Przyczyny takiego stanu nie upatrywał on w lenistwie lecz w zubożeniu i zobojętnieniu na sprawy wiary. Na tym domem zawisło przekleństwo, gdyż dzieci wyrastały bez bogobojności, a sąsiedzi zaczęli się od nich odwracać. Kiedy pobożni ludzie napominali ich i nakazywali poprawę, mężczyzna - głowa rodziny - żalił się, że kiedyś mieli oni Boga w duszy, ale gdy nieraz brakowało chleba, stali się nędznikami na ciele i duszy. Gdy po zbudowaniu portu w niedzielne przedpołudnie masowo zaczęły przybywać parowce z turystami z Gdańska, a helska ulica wypełniała się gościnami, pojawiły się niedopuszczalne dawniej zachowania. Przybysze bardzo często zachowywali się nieprzyzwoicie: upijali się, robili nieprzystojne wybryki, wszczynali awantury oraz bijatyki, zakłócając powagę niedzielnego święta. Podobnie działo się w okresie od lutego do czerwca, gdy na połowy łososi i śledzi przybywało wielu obcych rybaków.

Nie każde helskie podwórko było dawniej przykładem czystości i schludności mieszkańców, co widać na fotografii helskiego obejścia z roku 1904.

W czasie wolnym wypełniali oni lokalne gospody, by później pod wpływem alkoholu zachowywać się skandaliczne zarówno w dzień, jak i w nocy. Do rzadkości należały dni, podczas których ulica wiejska nie była areną bijatyk. W te niegodne zachowanie włączali się również tutejsi rybacy. Dawniej helanie, nie znając takich zwyczajów, żyli w spokoju i pokoju. Dlatego bogobojni mieszkańcy żalili się bardzo na pojawiające się, niszczące wszystko opilstwo oraz upadek moralności. Nie bez winy byli helscy właściciele wyszynków, którzy (czerpiąc z tego korzyści) zachęcali do nadużywania trunków. Dochodziło również do tragedii. Dwaj młodzi rybacy, którzy przypłynęli do Helu na połowy, wypływali na morze nietrzeźwi, śpiewając przy tym, że alkohol im smakuje i będą go spożywać, póki nie przykryje ich ziemia. Tak też się stało. Podczas jednego z takich rejsów spotkała ich śmierć na morzu i to podczas niewielkiej burzy. Nietrzeźwi nie byli w stanie sprostać niezbyt silnemu wiatrowi i zginęli - przykryła ich jednak nie ziemia, a morze. Zdaniem Strucka, to skryty morderca przyniesiony przez obcych był przyczyną ich zgonu. Ten morderca mieszkał teraz powszechnie w Helu, żył w niektórych domach, będąc niemal codziennym ich gościem. Nazywa się "wódka", to jest właśnie ten morderca, który zabił również tych młodych mężczyzn.

Alkohol - co się wcześniej nie zdarzało w Helu - doprowadził do upadku kilku tutejszych rodzin. Wódka zniweczyła ich dorobek i majątek. Bójki i kłótnie spowszechniały, a serca dzieci dziczały, gdy za często gościł on w domu.

W roku 1896, w zakładzie dla obłąkanych umieszczono żonę dozorcy wydm o nazwisku Zielian z Helu. Przez nadużywanie wódki zachorowała ona na umyśle.

25 września 1899 roku podobny los spotkał rybaka Ericha Nötzela. On również doznał choroby umysłowej w skutek opilstwa i trafił do zakładu dla obłąkanych.

W tym roku umieszczono tam również Fryderykę Schmidt, która zwariowała, nie mogąc wytrzymać życia ze swoim mężem pijakiem, awanturującym się bez przerwy. Najtragiczniejszy los spotkał rodzinę rybaka Johana Walkowsa, który przez nadmierne picie wódki stracił cały rodzinny majątek i musiał sprzedać swój dom. Rodzina musiała zamieszkać w stajni. Rybak nie był w stanie zarabiać na życie i aby przetrwać, dzieci oraz żona zajęli się żebraniem oraz - niestety - dokonywaniem kradzieży. Doprowadziło to do tego, że obaj jego synowie, Johann i Henri, trafili do instytutu wychowawczego. W roku 1901 samorząd przekazał tej rodzinie miejsce do wzniesienia nowego domu na zachód od dziedzińca plebani. Walkows miał tylko zabezpieczyć materiały na budowę. Początkowo miał za grunt płacić niewielki czynsz, a później miał szansę nawet na wykupienie tego gruntu na własność. Pomimo takiej wspaniałomyślnej pomocy, Walkows i jego żona nadal nadużywali alkoholu, co doprowadziło do jego zgonu na pijacką apopleksję w styczniu 1909. Jego żona zamieszkała przy córce, później wyszła ponownie za mąż i osiedliła się daleko od Helu.

Krzysztof Kuklik

HONOROWY OBYWATEL HELU

Zbigniew Przybyszewski

Po upadku III Rzeszy, niestety, powrócił do Rzeczpospolitej, swojej ukochanej i umiłowanej Ojczyzny. Prawie natychmiast po przyjeździe, w kwietniu 1945 r. ponownie wstąpił do służby w Marynarce Wojennej. Od sierpnia służył w Pułku Morskim, a następnie przez prawie rok był dowódcą kompani szkolnej w Szkole Specjalistów Morskich na Oksywiu. W lipcu 46 r. mianowano go dowódcą Dywizjonu Ścigaczy. Awans na stopień komandora podporucznika otrzymał we wrześniu tego samego roku. Gdy w Redłowie powstaje 31 Samodzielny Dywizjon Artylerii Nadbrzeżnej, pierwszym jego dowódcą zostaje właśnie nie kto inny, jak doświadczony d-ca XXXI baterii im. H. Laskowskiego, Zbigniew Przybyszewski. Na stanowisku tym przebywał do połowy 1949 roku.

Doceniono jego fachową wiedzę oraz zdolności organizacyjne. Mianowany został na kolejny stopień Marynarki Wojennej, komandora porucznika. Potem otrzymał też wysokie stanowisko - Szefa Służby Artylerii w Dowództwie Marynarki Wojennej. W połowie 1950 r. znów awansował w swej marynarskiej karierze, tym razem na stanowisko Zastępcy Szefa Wydziału Marynarki Wojennej przy Sztabie Generalnym Wojska Polskiego.

Był to ostatni awans za jego życia. Gdy był u szczytu zawodowej kariery, nagle coś się zmieniło. 16 września 1950 roku, jako pierwszy z siedmiu oficerów marynarki wojennej, na podstawie fałszywych pomówień i donosów zostaje aresztowany. Oskarżono go o rzekomą działalność o charakterze dywersyjno -szpiegowskim. Dziś jeszcze nie wiemy, kto personalnie przyczynił się do tej tragicznej pomyłki. Nieludzkie "śledztwo" trwało prawie dwa lata. 15 lipca 1952 r. rozpoczął się "Proces siedmiu". Po czterech dniach zapadły wyroki. **Na karę śmierci skazano: kmdr por. Zbigniewa Przybyszewskiego, kmdr Stanisława Mieszkowskiego - dowódcę floty, kmdr por. Roberta Kasperskiego - szefa Sztabu Floty, kmdr Jerzego Staniewicza - szefa wydziału Mar. Woj. w Sztabie Generalnym WP, kmdr Mariana Wojcieszka - szefa Sztabu Głównego Mar. Woj.**

Nieśmiertelnik
kpt. Zbigniewa Przybyszewskiego z oflagu.

Karę dożywotniego więzienia sąd orzekł w stosunku do kmdr por. Wacława Krzywca - szefa Tyłów Obrony Wodnej i kmdr por. Kazimierza Kraszewskiego - szefa Oddziału Operacyjnego Sztabu Głównego Mar. Woj.

Prezydent Bolesław Bierut z prawa łaski skorzystał tylko w stosunku do kmdr por. Kasperskiego i kmdr Wojcieszka. Na Zbigniewie Przybyszewskim wyrok śmierci wykonano 16 grudnia 1952 roku. Wszyscy skazani byli wybitnymi dowódcami morskimi, sztabowcami i twórcami myśli wojskowo - technicznej, ale nade wszystko polskimi patriotami. Nazwiska ich stanowią cząstkę martyrologii tamtych lat, cząstkę dzisiejszej Rzeczpospolitej.

Nadszedł jednak czas "odwilży". 24 kwietnia 1956 r. skazujące wyroki siedmiu komandorów uchylono, a skazanych oczyszczono z fałszywych zarzutów i zrehabilitowano. Szczątki komandora Przybyszewskiego znajdują się prawdopodobnie w Warszawie, na służewskim cmentarzu, w bezimiennej mogile więźniów politycznych, straconych na ul. Rakowieckiej.

W kaplicy klasztoru oo. Franciszkanów w Gdyni od lat znajduje się ufundowana przez rodzinę tablica ku czci komandora. Jej treść brzmi: **„Świętej pamięci Zbigniew Przybyszewski, komandor porucznik, bohaterski obrońca Helu, stracony niewinnie w 1952 roku".**

Kmdr Zbigniew Przybyszewski został odznaczony:

- 10.V.1938 r. - Brązowy Medal za długoletnią służbę
- 17.III.1945 r. - Medal za Odrę-Nysę-Bałtyk
- 11.III.1946 r. - Krzyż Grunwaldu 3 klasy
- 9.V.1946 r. - Medal Zwycięstwa i Wolności

Pośmiertnie:

- 16.VIII.1967 r. - Srebrny Krzyż Orderu Virtuti Militari
- 20.II.1985 r. - Medal Za Udział w Wojnie Obronnej 1939.

Cisną się na usta słowa **BRONILI POLSKI, A TERAZ ONA O NICH ZAPOMNIAŁA**. Tak kończy (?) się wspaniała a zarazem tragiczna i nie do końca wyjaśniona historia Obrońcy Helu i Ojczyzny, Polaka i Patrioty.

Uchwałą nr V/28/89 Miejskiej Rady Narodowej z dnia 23 maja 1989 r., ulicy Bosmańskiej w Helu nadano nazwę: ul. im. kmdr por. Przybyszewskiego Zbigniewa. W uroczystości uczestniczyła Jego żona Helena z prawnuczką Beatą.

Przyznany bohaterskiemu Obrońcy Helu tytuł "Honorowego Obywatela Miasta Helu" odebrała jego wnuczka, pani Janina Bogusławska - Narloch.

Romuald Nowak

Wykaz źródeł:

- Stanisław M. Przybyszewski "Obrońca Helu" Tydzień Polski. Londyn 30.08.1997 r.

- Stanisław M. Piaskowski "Kroniki Polskiej Marynarki Wojennej 1918 - 1946 "SIGMA PRESS", Albany, N. Y. 1983 r.

- Big. "Bolesna rocznica" Bandera 15.

- I. Z. Nowacki "Wspomnienia" Nasze Sygnały nr 132 Londyn 1974.

Mówi wnuczka kmdr Przybyszewskiego, Janina Bogusławska - Narloch:

"jako młoda dziewczyna poznałam marynarza Antoniego Salamona, który służył pod dowództwem Dziadka. Uczestniczyłam z Mamą i Babcią w mszach św. odprawianych w Kaplicy Ojców Franciszkanów, które to ów marynarz ofiarowywał rokrocznie swojemu ukochanemu dowódcy. Ten starszy już pan, mówił o Dziadku z wielkim wzruszeniem i ze łzami w oczach. Zrozumiałam wówczas, jakim wspaniałym i nieskazitelnym człowiekiem był mój Dziadek. Jego były żołnierz po tylu latach był mu nadal wierny i oddany. Przyjeżdżał specjalnie na tę mszę z głębi Polski.

Żałuję, że ja i moja córka Beata nie znałyśmy naszego Dziadka, ale kochamy Go, jest nam bardzo bliski, bo żyje wciąż w naszych sercach. Nieżyjący już jego kolega Bohdan Wroński wspomina: "To był prawy i czysty człowiek. I takim na pewno przeszedł przez bramę niebieską".

Życzenia dla Helan

1 maja 2004 r., w dniu wstąpienia Polski do Unii Europejskiej, burmistrz Miasta Hermeskeil, Ilona König, przesłała list gratulacyjny adresowany do Mieszkańców Helu.

26 maja, do Hermeskeil wyjeżdża grupa 38 mieszkańców naszego miasta. Znajdą się w niej:

3 przedstawiciele Urzędu Miasta Helu, 6 - Zrzeszenia Kaszubsko - Pomorskiego o/Hel, 2 - 9 Flotylli Obrony Wybrzeża, 1 - Stowarzyszenia "Przyjaciele Helu". Większość wyjeżdżających stanowi grupa 23 dzieciaków i młodzieży wraz z trzema opiekunami.

Podczas czterodniowego pobytu w zaprzyjaźnionej gminie prezentowana będzie wystawa prac fotograficznych Andrzeja Dzikowskiego i liczne występy zespołów młodzieżowych. Na festynie ludowym zaprezentuje się Zrzeszenie Kaszubsko - Pomorskie. Gospodarze wizyty przygotowali bogaty program, który sprzyjać będzie zacieśnianiu osobistych więzi i przyjaźni pomiędzy naszymi miastami i narodami.

Relację z pobytu zamieścimy na łamach Helskiej Blizy.

W. Waśkowski

Arbeitskreis deutsch-polnische Städtepartnerschaft Hermeskeil-Hel

Hermeskeil, dnia 1. maja 2004 r.

DRODZY MIESZKAŃCY HELU!
DROGI BURMISTRZU HELU!

W imieniu miasta Hermeskeil składam Wam jak najserdeczniejsze gratulacje w związku z obchodzonym wstąpieniem do Unii Europejskiej. Fakt ten jest ważnym krokiem dla Polski i równie ważnym dla obu naszych narodów.

Nasze miasta Hel i Hermeskeil, tworząc przed dwoma laty nasze partnerstwo, już wcześniej wypowiedziały się za tą wspólnotą. Będzie to jeszcze dalsza i zapewne trudniejsza droga, którą musicie podążać aby znaleźć swoje miejsce we Wspólnocie Unii Europejskiej. Będziecie pewni naszego poparcia na tej drodze.

Cieszę się na naszą wspólną przyszłość i życzę Wam wszystkiego dobrego!

Ilona König
Burmistrz Miasta

UPOWSZECHNIAMY KARMIENIE PIERSIĄ

Magda Zawadzka - położna

30 kwietnia 2004 r. po raz ostatni spotkałam się na zajęciach w Szkole Rodzenia przy ul. Żeromskiego 16 z parami małżeńskimi oczekującymi dziecka.

Kurs przygotowujący rodziców do przeżycia świadomego porodu trwał 7 tygodni. Za możliwość uczestniczenia w zajęciach dostałam od młodych małżeństw mnóstwo podziękowań, które za pośrednictwem Helskiej Blizy pragnę złożyć na ręce Burmistrza Helu, p. Mirosława Wądołowskiego, p. Janusza Stanka i Radnych naszego miasta. To dzięki Państwa otwartości na pomysł utworzenia Szkoły Rodzenia małżeństwa miały możliwość bezpłatnego przygotowania się do porodu i opieki nad małym dzieckiem.

Szkoły Rodzenia są ważnym elementem podnoszącym jakość opieki okołoporodowej nad kobietą ciężarną w Polsce. Dlatego wsparcie takiej inicjatywy przez Samorząd Lokalny jest bardzo cenne. Od tego roku Narodowy Fundusz Zdrowia nie refunduje zajęć w Szkole Rodzenia.

Następny, jesienny Kurs, odbędzie się w miesiącach wrzesień-październik.

Bliższe informacje w Poradni K 115 SZW z P w Helu, tel. 675 74 29, MON 257 429.

Podziękowania:

Pragniemy gorąco podziękować pani Magdzie Zawadzkiej za zorganizowanie Szkoły Rodzenia w Helu.

Zajęcia w szkole pozwoliły nam przygotować się do wspólnego porodu, otrzymaliśmy też mnóstwo fachowych porad dotyczących karmienia i pielęgnacji dziecka, a poznane ćwiczenia oddechowe i ruchowe umożliwią szybszy powrót "do formy" po porodzie, co jest bardzo ważne dla każdej kobiety.

Dziękujemy za wiele cennych wskazówek, jak radzić sobie w trudnych momentach oraz życzliwe i cierpliwe wyjaśnienie nurtujących nas pytań i wątpliwości.

Uważamy, że szkoła jest bardzo potrzebna i gorąco polecamy udział w zajęciach wszystkim przyszłym rodzicom.

Z wyrazami uznania

Katarzyna i Arkadiusz Laskowscy

Szanowna Pani,

Pragniemy z mężem złożyć na Pani ręce serdeczne podziękowania za możliwość uczestniczenia w zajęciach Szkoły Rodzenia "Bociek" organizowanych w miesiącach marzec-kwiecień 2004 r. w Helu.

W związku z tym, iż w naszej opinii zajęcia prowadzone były profesjonalnie, a konsultacje i porady prowadzone fachowo, uważamy, iż każda rodzina spodziewająca się dziecka - zwłaszcza pierwszego - powinna skorzystać u możliwości uczestniczenia w tego typu spotkaniach. Informacje uzyskane podczas zajęć okazały się cennymi i praktycznymi radami, które pomogły świadomie i bez lęku oczekiwać macierzyństwa.

Chcielibyśmy również życzyć Pani sukcesów przy organizacji następnych cyklów szkoły rodzenia, ponieważ uważamy, że ich wymiar da się łatwo przełożyć na liczbę szczęśliwych rodziców, którzy dzięki Pani radom mogli łatwiej przejść przez trudny czas porodu i pierwszy okres macierzyństwa.

Z poważaniem

Dorota i Jarosław Krawiec z Władysławowa

Zdrowy jak łosoś z ... !
Odcinek 1.

Od redakcji: ***Trwa ostra walka o rynek zbytu na ryby. Jeśli można wykazać, że produkt konkurencji jest gorszy, to się to robi. Ostatnio przejawem tej walkistały się dyskusje na temat łososia. W tym kontekście warto wiedzieć, że niedługo i nasze ryby będą szczegółowo badane przez innych. Jeśli okaże się, że nie są dostatecznie zdrowe lub ich łowienie odbywa się w sposób niezgodny z prawem, nie dostaną stosownego certyfikatu, a ich zbyt będzie bardzo utrudniony, może nawet niemożliwy. Warto o tym pamiętać. Hel żył i żyje z ryb. Miejmy nadzieję, że tak pozostanie.***

Chcąc wprowadzić czytelników HB w tę problematykę postanowiliśmy przetłumaczyć i opublikować znamienny dla sprawy artykuł, opublikowany w periodyku EUROFISH (01/2004). Jego autor stara się zmierzyć z tematem pokazując racje stron. Ocenę pozostawiamy czytelnikom. Ponieważ tekst jest długi (ale ważny) drukujemy go w odcinkach. Dziś pierwszy.

Wzburzenie po publikacji amerykańskich badaczy

Czy hodowlany łosoś powoduje raka ?

Siedmiu uczonych z USA i Kanady zbadało, ile chloroorganicznych substancji rakotwórczych znajduje się w mięsie łososi hodowlanych i żyjących na wolności (dzikich). Wyniki skłoniły ich do ogłoszenia apelu o ograniczenie spożycia łososia hodowlanego. Dorośli konsumenci powinni spożywać łososia najwyżej raz na dwa miesiące. Panikarstwo czy poważne ostrzeżenie? Branża jest równie poruszona i niepewna jak konsumenci. Eurofish przedstawia treść publikacji oraz okoliczności jej powstania.

Niemal zawsze pod koniec roku hiobowe wieści z branży rybnej goszczą na czołówkach gazet. A to zepsuty, wędzony łosoś, a to toksyczne krewetki... Naukowcy badający produkty i środki masowego przekazu doskonale wiedzą, kiedy ich doniesienia będą miały największy oddźwięk. Co prawda, w tym roku trochę się spóźnili, ale za to informacje były wyjątkowo niepokojące. Na początku stycznia ***Science*** opublikował wyniki badań przeprowadzonych przez zespół uczonych z USA i Kanady (Ronald A. Hites et al, ***Global Assessment of Organic Contaminants in Farmed Salmon [Ogólna ocena skażeń organicznych w mięsie łososia hodowlanego]***, Science 303:226-229, 2004). Zbadano stężenia 14 związków chloroorganicznych w łososiu hodowlanym i dzikim. Każdy z tych związków uważany jest za rakotwórczy. Wyniki badań są dosłownie rujnujące dla hodowców łososia, gdyż wszystkie badane substancje występowały w większych ilościach w łososiu hodowlanym - a szczególnie pochodzącym z hodowli europejskich - niż w łososiu dzikim. Oto wnioski postawione przez badaczy: konsumenci powinni znacznie ograniczyć spożycie łososia hodowlanego. Jeżeli nie chcemy dodatkowo zwiększać ryzyka zachorowania na raka, powinniśmy ograniczyć spożycie do maksymalnie jednej porcji łososia hodowlanego na dwa miesiące.

Była to, rzecz jasna, prawdziwa bomba. Tym bardziej, że badań nie przeprowadzili przeciwnicy hodowli ryb, ale znani uczeni. "Zawsze to mówiliśmy" - powtarzają przeciwnicy hodowli, zadowoleni, że ich zarzuty wreszcie się potwierdziły. Wśród hodowców łososia zapanowały przeciwne nastroje: obawy i niepokój stały się codziennością, nadzwyczajne zebrania następują jedno po drugim. Nie można uznać za przesadne obaw, że rynek, już poważnie nadwerężony, może się ostatecznie załamać pod wpływem negatywnych doniesień. Trudno sobie wyobrazić wiadomości bardziej zniechęcające klientów. Jeżeli ktoś unika wołowiny z powodu BSE, to z łatwością pozbędzie się z diety i łososia. Hodowcy łososia głowią się tymczasem, jak można wyjaśnić wyniki badań. Czy pomiary były błędne? A może studium ma promować amerykańskiego dzikiego łososia, ponieważ jego ceny spadają? Według oświadczenia Alaska Seafood Marketing Institute, za badaniami nie stoją tamtejsi dostawcy łososia. Ich także zdziwiły wyniki badań. Poza tym, zlecanie takich badań nie miałoby sensu, gdyż magazyny są puste, a do kolejnego sezonu jeszcze daleko.

Na razie europejscy hodowcy łososia, przetwórnie, ich stowarzyszenia i organizacje śpieszą z zapewnieniami o bezpieczeństwie oferowanych produktów. Niemiecki Ośrodek Informacyjny Rybołówstwa (FIZ) w oświadczeniu prasowym z 9 stycznia sugeruje, że być może badacze pomylili jednostki w obliczeniach. Może zamiast jednostki ppt (parts per trillion - cząstki na bilion) omyłkowo użyli ppb (parts per billion - cząstki na miliard)? Rzadko się zdarza, by badania naukowe spowodowały takie poruszenie w branży i doprowadziły do tak silnej polaryzacji postaw.

MK

Tłumaczenie: Andrzej Zegler

cdn.

Fundacja Rozwoju Uniwersytetu Gdańskiego
zaprasza do sklepiku fokarium, Hel, ul.Morska 2.

Ten znaczek to certyfikat upominków, których zbyt wspomaga projekt ratowania bałtyckich fok i morświnów.

Oferujemy m.in.:
zeszyty szkolne,
filmy przyrodnicze na kasetach VHS,
kubki, podkoszulki,
książki i maskotki.

Chcesz pomóc fokom - kupuj upominki ... z głową !

Uroda nie wystarcza

Zaufanie klienta do marki i standardu to dziś podstawa powodzenia w handlu i usługach. W turystyce także. Zatem wymyślono różne certyfikaty i systemy znaków jakości. Hotele np. oznaczają się gwiazdkami, a plaże... "Błękitną Flagą" (Blue Flag). Niełatwo ją zdobyć. W Polsce żadna tego certyfikatu jeszcze nie otrzymała. Kilka się ciągle stara. Program prowadzi Foundation for Environmental Education (FEE).

Sprawa uzyskania Błękitnej Flagi dla Helu ma swój początek w latach 90. Jednym z ówczesnych inicjatorów i orędowników tej idei był w naszym mieści Burmistrz, Pan Sylwester Ostrowicki. Potem sprawa przycichła i lokalne władze chyba do niej nie wracały.

Problem odżył stosunkowo niedawno, gdy to Uniwersytet Gdański w ramach przygotowywania koncepcji zagospodarowania Małej Plaży zaproponował, aby to ona stała się tą pierwszą w Polsce. A jeśli nie, to przynajmniej, aby rozpocząć już takie starania, tworząc ku temu odpowiednią strukturę usług i form użytkowania, sprzyjającą uzyskaniu tego europejskiego certyfikatu w najbliższej przyszłości. Na razie chyba bez echa.

Finn B.Thomsen i wymarzona flaga na Małej Plaży w Helu. To tylko przymiarka.

Tymczasem w Gdyni odbyło się ogólnopolskie spotkanie koordynatorów programu "Błękitna Flaga" z przedstawicielami miast, które chcą poddać trudnej procedurze weryfikacji swoje plaże i pozyskać dla nich ów znak jakości. Wiedzą, iż możliwość oznaczenia tego faktu na mapach ma kolosalne znaczenie dla rozwoju turystyki międzynarodowej, gdyż symbol ten jest dla Europejczyka kierunkowskazem do miejsca dobrego odpoczynku.

Dzięki przyjaznym koneksjom Stacji Morskiej UG z zagranicznymi organizacjami zajmującymi się edukacją pro-ekologiczną, udało się dotrzeć do międzynarodowego koordynatora projektu FEE w Danii - Finna B.Thomsena. Porwany dzień przed gdyńskim spotkaniem, wieczorem, z lotniska, zdołał przed zmierzchem i wczesnym rankiem zapoznać się z urodą helskich plaż. Uznał, że Hel ma atuty, aby sprostać standardom, jakie dla plaż są wymagane. Trzeba jednak jeszcze parę rzeczy wykonać no i .... chcieć.

Od tego roku krajowym koordynatorem w sprawach przyznawania Błękitnej Flagi w Polsce stała się Fundacja "ECOBALTIC" i to do niej muszą się władze Helu zwrócić.

Plaże Półwyspu Helskiego są jeszcze w wielu miejscach piękne. Niestety, zamiast Błękitnej Flagi powiewają nad nimi reklamy piwa, kremów i orzeźwiających napojów. Na razie to jest nasz symbol i standard ...

KES

W Jastrzębiej Górze o waleniach

Po raz jedenasty zebrał się Komitet Doradczy zawartego w ramach Konwencji Bońskiej specjalnego Porozumienia o ochronie małych waleni Bałtyku i Morza Północnego. Tym razem w Jastrzębiej Górze, choć sześć lat temu był w Helu.

Trzy sprawy stały się symbolem tego spotkania. Dyskutowanymi najdłużej były: Plan ochrony morświnów na Bałtyku tzw "Jastarnia Plan" i niefortunna *(przyp.aut.)* decyzja Unii Europejskiej o zakazie od 2008 roku używania dryfujących pławnic do połowu łososia. W kontekście obu tych spraw postanowiono powołać specjalną grupę, która wypracuje możliwie najlepsze sposoby implementacji "Planu". Każdy kraj ma wydelegować na najbliższe jej spotkanie po jednym specjaliście z ministerstw środowiska i rolnictwa. Prócz tego w obradach mają wziąć udział reprezentanci organizacji rybackich i pro-przyrodniczych. Miejscem spotkania będzie prawdopodobnie Bornholm.

Hitem kończącym obrady stało się zaprezentowanie wydanych przesz Narodowy Bank Polski monet z morświnami na tle Zatoki Gdańskiej i Półwyspu Helskiego. Te pierwsze na świecie monety z tym gatunkiem zauroczyły gości z zagranicy. Przeto w dużej liczbie wyjechały jako pamiątkowe prezenty dla współpracowników i rodzin.

KES

Chałupy ? - do d ... !

Tak ktoś postronny skomentował pozwolenie na rozbudowę kampingu POLARIS pod Chałupami. Ten turystyczny "supermarket z parkingiem", wybudowany niemal w miejscu gdzie powinien być rezerwat przyrody, nie tylko zdewastuje krajobraz i unicestwi cenne gatunki, ale także, czego obawiają się inni mieszkańcy Półwyspu, odbierze klientów z prywatnych kwater ulokowanych w sąsiednich miejscowościach.

Jak tu głosić postulat zrównoważonego rozwoju, przy tak niezrównoważonych decyzjach.

KES

Miejsce "niezrównoważonej" inwestycji.

Te strony, stowarzyszenie Przyjaciele Helu wydało dzięki sponsorom pro-przyrodniczych projektów edukacyjnych, m.in.: Wojewódzkiemu Funduszowi Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Gdańsku oraz Firmie Plus GSM i Fundacji Rozwoju Uniwersytetu Gdańskiego.

Witaj maj, 3 Maj...by, by (baj)

Jak co roku przed pomnikiem "Obrońców Helu" zabrała się grupka mieszkańców zasilona turystami, by uczcić narodowe święto. W porównaniu do lat wcześniejszych była to skromna uroczystość pod względem ilości uczestników i delegacji z kwiatami. A przecież to świętowanie jest wyrazem naszego patriotyzmu i tradycji, wyrazem tożsamości narodowej i czynnikiem zespalającym społeczeństwo. Powinniśmy być tego świadomi, a świadomość trzeba kształtować.

Jeszcze gorzej z tym uczestnictwem było 8 maja - dnia pamięci zakończenia jednej z najokrutniejszych wojen światowych. Obok pamiętających tamte czasy wyrosło już nowe pokolenie, nie znające z autopsji skutków pogardy dla życia ludzkiego. Czy tę datę powinniśmy odłożyć do lamusa historii? Nie sądzę! Najnowsza historia pokazuje, jak niespodziewanie i w miejscach nie przewidywanych wybuchają konflikty zbrojne z bardzo przykrymi konsekwencjami dla zdrowia i życia społeczeństw.

Uwarunkowania historyczne Helu w związku z II wojną światową zobowiązują, by pamiętać o pewnych datach i winniśmy dawać temu wyraz w aktywnym uczestnictwie w takich uroczystościach. Zadbać o to powinny władze miasta, "elita" miejska i organizatorzy uroczystości nie nakazem, lecz zaproszeniem do uczestniczenia. Argumentacja, że ludzie są sfrustrowani sytuacją polityczną i materialną, a tym samym niechętni do uczestnictwa w patriotycznych manifestacjach, jest półprawdą. Nasza historia ostatnich kilku wieków pokazuje, że największa patriotyczna mobilność narodu przypadała na najtrudniejsze dla niego okresy, trzeba ją jednak kształtować. Jak to wygląda w praktyce, widać na przykładzie helskich szkół i można tu mówić o niedostatku wychowania patriotycznego. To, że szkoła jest tuż obok pomnika, a na uroczystościach brak młodzieży, jest zjawiskiem niecodziennym i nie winię za to młodzieży. Chciałoby się powiedzieć za J. Zamoyskim ***"Takie będą Rzeczypospolite, jakie ich młodzieży chowanie".***

Przypuszczam, że znajdą się zaraz obrażeni z argumentacją, którą już nie raz słyszałem, że nie można zmuszać młodzieży, by uczestniczyła w patriotycznych uroczystościach, że to nie PRL, nie te czasy. Muszę tu wyraźnie powiedzieć, że bardziej bzdurnych wypowiedzi ni słyszałem. Mnie nie wpajano patriotyzmu nakazem i przymuszaniem ani w PRL ani w przedwojennej II Rzeczypospolitej, w której miałem przyjemność pobierać nauki. W naszej Powszechnej Szkole Publicznej wpajano nam od pierwszej klasy, że naszym patriotycznym obowiązkiem jest nauka i aktywne uczestnictwo we wszystkim, co jest organizowane przez szkołę. Do 1939 roku nasza szkoła uczestniczyła we wszystkich uroczystościach 3 Maja i 11 Listopada. Szliśmy w szyku zwartym i nie brakowało żadnego ucznia. Zajmowaliśmy przednie miejsca i byliśmy dumni, że przed nami defilują byli legioniści Piłsudskiego, Związek Strzelecki i inne organizacje społeczne. Nikt nas nie przymuszał, szliśmy tam z ochotą, bo z nami szli nasi wychowawcy powodowani patriotycznym obowiązkiem i byli dla nas przykładem.

biker

Jak te sprawy przebiegają u nas, oceńcie sami. Moim zdaniem coraz gorzej, a nawyki trzeba kształtować od najmłodszych lat. Te patriotyczne też. Niegrzecznością byłoby przypominać, że Szkoła Podstawowa nosi imię "Obrońców Helu", a to do czegoś zobowiązuje. Na uroczystościach majowych, wrześniowych i październikowych nie powinno braknąć żadnego ucznia całego Zespołu Szkół, bo wszyscy byli uczniami szkoły noszącej imię "Obrońców Helu".

Przy tej okazji warto wspomnieć o wybiórczym postrzeganiu patriotycznym wobec "Obrońców Helu" przez naszych radnych. Z okazji rocznicy przywrócenia praw miejskich ZBŻZiOR WP przedłożył Radzie wniosek o pośmiertne uhonorowanie m.in. poległych w walce o Hel tytułem "Honorowy Obywatel Helu" - (przecież tu spoczywają). Niestety, radni wniosku nie uwzględnili. Co prawda wyróżniono pośmiertnie tym tytułem dwóch nie mniej zasłużonych oficerów w obronie Helu, ale zmarłych nie w walkach, lecz po wojnie. Pominięto poległych w boju. Najwyższą ceną patriotyzmu jest oddanie życia za Ojczyznę i obowiązuje nas szacunek dla tych wartości. W tym przypadku tego nie doceniono. Powinniśmy pielęgnować, chronić przed zapomnieniem, przybliżać współczesnym i przyszłym pokoleniom te wartości. Godzi się tu przypomnieć linijkę ze zwrotki wiersza A. Asnyka, cytowaną przez Tadeusza Bieńka w styczniowym numerze HB: ***"I wy winniście im cześć!"***

W tym roku przypada 65 rocznica walk o Hel, rocznica oddania życia za ten skrawek ziemi, w której pozostali na zawsze. Jest jeszcze czas, by na helskim cmentarzu, na mogile poległych dopisać "Honorowi Obywatele Helu". Są i tacy, co uważają, że skoro jesteśmy w Unii Europejskiej, to nasze wewnętrzne sprawy nie muszą dominować i być mocno akcentowane. Nic bardziej błędnego. Upominamy się, aby Unia była Unią Ojczyzn, a to znaczy pamięć o naszych bohaterach, kultywowanie tradycji narodowych, czczenie świąt rocznicowych itp.

Będąc na jednej z uroczystości poświęconej pamięci Batalionów Chłopskich, na pomniku poległych przeczytałem i zapamiętałem taką sentencję: **"W czci bohaterów jest siła i przyszłość Polski".**

Pamiętajmy o tym!

Bolesław Kozieł

Warsztaty Studentów ASP

Jak co roku, w gościnnym domu "Mikołajek" państwa Haliny i Sylwestra Ostrowickich przebywali na praktykach studenci Akademii Sztuk Pięknych z Poznania. 9-osobowa grupa studentów I i II roku pod kierunkiem doc. II st. Marka Przybyła malowała zabytki - w tym wnętrze Muzeum Rybołówstwa i najpiękniejsze miejsca widokowe Helu. Jak to na początku studiów przeważały techniki malarskie z użyciem pasteli, pasteli tłustych, kredek i ołówka. Część prac oglądać będzie można w galerii "Mikołajka".

W.W.

FOTO. WOJCIECH WAŚKOWSKI

Pomóż!!!

1 czerwca od godz. **11**^{00} do 16^{00}, odbędzie się na Bulwarze Nadmorskim **FESTYN**, podczas którego będą zbierane pieniądze na operację w Stanach Zjednoczonych

- dla **Andrzejka Brożka**,

który choruje na wodogłowie, rozszczep kręgosłupa i niedowładność nóżek.

Odbędzie się licytacja, różne konkursy i występ dzieci z Przedszkola Garnizonowego oraz młodzieży helskiego Liceum.

Za udział w konkursach przewidziane nagrody.

Pomóż!

I Ty możesz zrobić coś dobrego!

Organizatorzy:

Urząd Miasta i klasa I "B" LO pod opieką Anny Piotrowskiej - Buca

KORTY TENISOWE

FOTO. WOJCIECH WAŚKOWSKI

Trwają intensywne prace przy budowie dwóch kortów do tenisa ziemnego.

Korty zlokalizowano przy hali widowiskowo sportowej. Budowa finansowana jest przez prywatnego inwestora i ma zostać zakończona do sezonu letniego.

Złomowisko

FOTO. BIKER

Joanna Kłos i **Mirosław Lewicki**

- pracownicy złomowiska w Jastarni pomogli miłośnikom militariów w odzyskaniu kilkudziesięciu potykaczy (metalowe elementy zapory przeciwpiechotnej), które znalazł w lesie mieszkaniec Helu.

Serdecznie dziekujemy!!!

My możemy jedynie apelować i prosić, aby nie wywożono z Helu "znalezionych" pozostałości z II wojny światowej. Ich odtworzenie będzie często niemożliwe.

Szczepienie

Około 200 psów zaszczepiono 8 maja w helskim ZZOM. W Helu zarejestrowanych jest 408 psów. Pozostaje mieć nadzieję, że pozostali właściciele zaszczepili swoje czworonogi podczas prywatnych wizyt u weterynarza.

Jak ustalono, do chwili obecnej podatek za posiadanego psa zapłaciło 217 osób. Z tego tytułu do kasy miasta wpłynęła kwota w wysokości 10.710 zł. Zaległości z tego tytułu wynoszą około 6 tys. zł.

Szanowni Państwo

Zespół Zakładów Obsługi Miasta w Helu ul. Kuracyjna 3, oferuje swoje usługi w zakresie wymiany butli z gazem (dwutlenek węgla) w cenie:

38,00 zł brutto - butla 6 kg

25,00 zł brutto - butla 4 kg

Oddajemy butle do legalizacji oraz wymieniamy zawory.

Zainteresowanych prosimy o kontakt telefoniczny pod nr **675 05 74, 675 06 88** lub osobisty.

Kierownik ZZOM Hel

PLAN X SPORTOWEGO TURNIEJU MIAST i GMIN HEL 26.05.2004

Miejsce zajęte przez Miasto Hel ustalone zostanie w oparciu o sumę punktów, zdobytych przez porównanie procentowe liczby osób uczestniczących w jednej z wielu form rekreacji fizycznej: grze, sporcie indywidualnym lub zespołowym, turystyce lub innej aktywności ruchowej - nieprzerwanie przez minimum 30 minut z ogólną liczbą mieszkańców.

8^{00}-14^{30} zajęcia sportowo-rekreacyjne dla uczniów w szkole na bazie miejskiej Hali Sportowo-Widowiskowej oraz na terenie miasta Hel

Zajęcia sportowo-rekreacyjne w Miejskiej Hali Sportowo-Widowiskowej:

14^{30}-15^{30} Piłka Nożna juniorów
15^{30}-16^{30} Tenis Stołowy dla wszystkich
16^{30}-17^{30} Kick-Boxing dla wszystkich
17^{30}-18^{30} Aerobik dla wszystkich (duża hala)
18^{30}-20^{00} Piłka Nożna seniorzy i oldboje
20^{00}-21^{00} Piłka Koszykowa
17^{00}-18^{00} indywidualna jazda na rowerze, rolkach, wrotkach i biegi po leśnych terenach - **17^{00}** zbiórka i spis uczestników na hali sportowej
16^{00}-21^{00} zajęcia na siłowni

Jeśli ćwiczyłeś/aś przynajmniej przez 30 minut w jakiejś innej formie ruchowej (np. spacer), zgłoś ten fakt do Miejskiej Hali Sportowo-Widowiskowej **tel. 675 13 21** do godziny **17^{45}** i przyczyń się do wyniku naszego miasta w **X SPORTOWYM TURNIEJU MIAST i GMIN**

NA WSZYSTKIE ZAJĘCIA WSTĘP WOLNY!!!!

ZAPRASZAMY WSZYSTKICH MIESZKAŃCÓW DO UCZESTNICTWA W TURNIEJU. NIECH TEN DZIEŃ BĘDZIE DNIEM SPORTU W NASZYM MIEŚCIE, A HALA SPOTOWA, ULICE I DROGI LEŚNE BĘDĄ PEŁNE OSÓB UPRAWIAJĄCYCH SPORT.

ZASADY UCZESTNICTWA

1. UDZIAŁ i ZGŁOSZENIA

W X Sportowym Turnieju Miast i Gmin, który odbędzie się **26 maja 2004 r.**, uczestniczyć mogą wszyscy mieszkańcy zameldowani na pobyt stały i czasowy - osoby dorosłe, a także przedszkolaki, uczniowie szkół, studenci i pracownicy zatrudnieni na terenie Helu.

Warunkiem zaliczenia uczestnictwa w Turnieju jest udział w jednej z wielu form rekreacji fizycznej: grze, sporcie indywidualnym lub zespołowym, turystyce lub innej aktywności ruchowej - **nieprzerwanie przez minimum 30 minut.**

Zgłoszenia udziału (uczestnictwa) w Turnieju osobiście lub telefonicznie należy dokonać do godzinny **17^{45}** dnia **26 maja 2004 r.** w Miejskiej Hali Sportowo-Widowiskowej:

tel. 6751 321 e-mail: halahel@o2.pl

2. ORGANIZATORZY

Organizatorem Sportowego Turnieju Miast i Gmin jest Krajowa Federacja Sportu dla Wszystkich na zlecenie Ministerstwa Edukacji Narodowej i Sportu. Na szczeblu gminy miejskiej lub wiejskiej organizatorem STMiG jest samorząd terytorialny. Koordynację i nadzór nad Turniejem na szczeblu wojewódzkim prowadzą Komisje Wojewódzkie. Koordynację Turnieju i jego ocenę na szczeblu krajowym prowadzi Centralna Komisja Turniejowa.

Patronat wojewódzki i honorowe przewodnictwo objął Marszałek Pomorski **Jan Kozłowski**.

3. CEL

Upowszechnianie kultury fizycznej wśród najszerszych kręgów społeczeństwa. Aktywność fizyczna jest niezbędna dla prawidłowego rozwoju fizycznego, psychicznego i społecznego ludzi w każdym wieku. Polskie społeczeństwo cechuje niska aktywność fizyczna. Można szacować, że zaledwie około 30 % dzieci i młodzieży oraz 10 % dorosłych uprawia różne formy ruchu, w których rodzaj i intensywność obciążeń wysiłkowych zaspokajają podstawowe potrzeby fizjologiczne organizmu. Niezbędne jest pobudzenie aktywności ruchowej społeczeństwa poprzez różne inicjatywy lokalne, a także ogólnopolskie, takie jak Sportowy Turniej Miast i Gmin.

4. TERMIN

Sportowy Turniej Miast i Gmin '2004 zostanie przeprowadzony: **26 maja 2004 roku**

Ogólnopolska inauguracja odbędzie się w Międzyzdrojach.

5. SPRAWOZDAWCZOŚĆ

* Zespół Szkół Ogólnokształcących przekazuje na formularzu załącznik nr 1. liczbę przedszkolaków, uczniów uczestniczących w turnieju do Miejskiej Hali Sportowo-Widowiskowej po zakończeniu zajęć około 14^{30}.

* Osoby indywidualne przekazują informacje o swoim uczestnictwie do Miejskiej Hali Sportowo-Widowiskowej osobiście lub telefonicznie nr tel. 675 13 21 do godziny 17^{45}.

* Bezpośredni organizatorzy przekazują informację o przebiegu STMiG do właściwej Komisji Wojewódzkiej w dniu **26 maja 2004 r. do godz. 18^{00}**

* Komisje Wojewódzkie zobowiązane są przekazać do Centralnej Komisji Turniejowej zbiorczą informację - faxem lub pocztą elektroniczną w dniu **26 maja 2004 r. do godz. 19^{00} !!!**

6. OCENA WYNIKÓW

Uczestniczące miasta i gminy klasyfikowane będą w następujących grupach:

I do 10 tys. mieszkańców
II od 10 do 20 tys. mieszkańców
III od 20 do 50 tys. mieszkańców
IV od 50 do 100 tys. mieszkańców
V ponad 100 tys. mieszkańców

Kolejność w każdej grupie ustalona zostanie w oparciu o sumę punktów, zdobytych przez dane miasto lub gminę, w następujących trzech kryteriach:

1. Porównanie procentowe liczby osób startujących w Turnieju z ogólną liczbą mieszkańców.
2. Porównanie procentowego udziału środków budżetowych przeznaczonych na kulturę fizyczną w stosunku do całego budżetu miasta lub gminy na rok 2004.
3. Porównanie procentowe liczby członków klubów i stowarzyszeń sportowych w stosunku do liczby mieszkańców danego miasta lub gminy.

Punktacja każdego z trzech kryteriów:

1. m-ce = 100 pkt
2. m-ce = 80 pkt
3. m-ce = 60 pkt
.....
30. m-ce = 1 pkt

Osoba startująca w Turnieju może brać udział w wielu imprezach, **nie konkurencjach w ramach tej samej imprezy**, zorganizowanych na terenie tej samej miejscowości przez różnych organizatorów i każdorazowo mieć zaliczone uczestnictwo.

Przy ocenie wyników ogólnopolskiego współzawodnictwa podstawowym kryterium będzie procentowe porównanie liczby startujących w STMiG do liczby mieszkańców danego miasta lub gminy.

W przypadku takiej samej liczby punktów będzie ono decydowało o zajmowanym miejscu.

Kierownik Hali
Piotr Kohnke

WYRÓŻNIENIA
ZA OSIĄGNIĘCIA SPORTOWE

25.04.2004 Burmistrz Helu wyróżnił kick-boxerów z Klubu Sportowego "MAXIMUS" za osiągnięcia sportowe. Burmistrz podziękował wyróżnionym za promocje Helu na arenach sportowych Polski.

Wyróżnieni zawodnicy otrzymali dyplomy, nagrody rzeczowe, które są niezbędne do treningów i przyczynią się do dalszych sukcesów.

Wyróżnieni zawodnicy i ich sukcesy:

AGNIESZKA ZABŁOCKA

1. I m. otwarte MISTRZOSTWA Warmii i Mazur w Budo SEMI-CONTAKT kat. -65 kg IŁAWA 8.06.2002
2. I m. otwarte Mistrzostwa Polski w Budo SEMI-CONTAKT kat.-65 kg Opole 5-6.10.2002
3. I m otwarte Mistrzostwa Polski w Budo SEMI-CONTAKT kat. - OPEN WARSZAWA 11.10.2003

MACIEJ GARDA

1. III m. Mistrzostwa Polski w kick-boxingu juniorów mł. i młodzików w kategorii -71 kg Legnica 31.05.2003
2. II m. otwarte Mistrzostwa Polski w Budo SEMI-CONTAKT junior mł. kat. +70kg WARSZAWA 11.10.2003

JAKUB DOJERSKI

1. I m. Eliminacje do Mistrzostw Polski w kick-boxingu seniorów semi-contact kat. 63 kg 7.02.2002 w Gdańsk
2. III m. Mistrz Polski w kick-boxingu juniorów w kategorii kat. + 94kg w S-C Węgrów 21-22.06.2003

NORBERT STOPIŃSKI

1. III m. Eliminacje do Mistrzostw Polski w kick-boxingu seniorów semi-contact kat. - 57 kg Gdańsk 7.02.2002
2. III m. otwarte Mistrzostwa Polski w Budo SEMI-CONTAKT junior kat. - 60kg WARSZAWA 11.10.2003

ŁUKASZ KOLP

1. III m. otwarte Mistrzostwa Polski w Budo SEMI-CONTAKT junior mł. kat. +70kg WARSZAWA 11.10.2003

19-20.06.2004 w Krakowie odbędą się Mistrzostwa Polski w kick-boxingu juniorów i juniorów młodszych semi i light contact, w których będą brać udział nasi reprezentanci: Maciej Garda, Norbert Stopiński, Maciej Mikita, Łukasz Kolp.

Szukamy sponsorów na wyjazd.

Piotr Kohnke

Tenis Ziemny

W dniu 01-03.05.2004 w Miejskiej Hali Sportowo -Widowiskowej w Helu odbyły się II Otwarte Mistrzostwa Helu w Tenisie Ziemnym.

I miejsce oraz tytuł Mistrza Helu zdobył **Arkadiusz Sobieraj**,
II miejsce oraz tytuł Vice-Mistrza Helu zdobył **Maciej Chicewicz**
III miejsce oraz brązowy medal: **Mateusz Soldatke** i **Wojciech Lisek**
W zawodach startowało 12 zawodników, w tym dwie zawodniczki.

Informacja dla miłośników tenisa ziemnego

Miejska Hala Sportowo-Widowiskowa zaprasza wszystkich chętnych do gry rekreacyjnej w następujące dni:

poniedziałki i piątki w godz. 19^{00}-21^{00} i w niedziele w godz. 14^{00}-17^{00}

Zakończenie II Edycji Ligi Badmintona
Hel 09.05.2004

W dniu 09.05.2004 w Miejskiej Hali Sportowo-Widowiskowej w Helu zakończono rozgrywki II edycji Ligi Badmintona, która rozpoczęła się w październiku 2003 roku. Liga rozgrywana była w trzech kategoriach: juniorek, juniorów i w mikstach.

Wyniki:

Juniorki:
1. Anna Syposz
2. Karolina Ziętara
3. Aleksandra Kraszewska
4. Paulina Mirek
5. Natalia Gil

Juniorzy:
1. Artur Juziuk
2. Kamil Bielak
3. Adam Brzeziński
4. Maciej Mikita
5. Mateusz Grygowski

Miksty:
1. Karolina Ziętara i Artur Juziuk
2. Ewa i Jacek Zagórscy
3. Anna Syposz i Mateusz Grygowski

LISTY

WRAŻENIA Z POBYTU

Od 1 do 3 maja wypoczywałem w Helu. Niestety, muszę się podzielić kilkoma smutnymi refleksjami:

1. Otwarto dostęp do baterii artylerii nabrzeżnej- niestety, stan pozostałości powinien wywołać rumieńce wstydu gospodarzy miasta, a tym bardziej komendy garnizonu. Przecież to kawał historii. Tymczasem teren zaśmiecony, pozostałości sprzętu niezabezpieczone, ze śladami kradzieży (chyba na złom). Co robi kadra jednostek wojskowych- czy nie lepiej zamiast szorowania wychodków i szlifowania formy kroku defiladowego byłoby dać żołnierzom korepetycje z historii a potem grabie do rąk???

2. Cypel półwyspu zamieniono w wysypisko gruzu ceglanego i starych opon. Tylko proszę nie mówić, że to planowe umacnianie wybrzeża.

3. Stan terenów wojskowych jest taki, że lepiej było ich nie otwierać, bo to wstyd!!!!

4. Plaża od strony morza potwornie zaśmiecona- pełno papierosowych filtrów i innych śmieci. Wiem, że akurat władze Helu nie odpowiadają za brak kultury plażowiczów, ale przecież plaże się sprząta i pewnie nie tylko w sezonie.

5. Na ulicy Wiejskiej, na podwórzu hotelu RIVIERA, dwa psy są uwiązane bezpośrednio do ścian budynku, nie mają nawet daszku, a co dopiero budy!!!! Czy w mieście nie ma Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami, Straży Miejskiej albo choćby odrobiny ZDROWEGO ROZSĄDKU ???? Przecież to znowu wstyd dla władz Helu!

- Pozdrowienia-

Tadeusz Urban

OBRAZEK Z HELU

Smacznego!!!

(czytelnik)

NOWE ZNAKI

Na drodze 216, na odcinku Hel - Jurata ustawiono dodatkowe znaki ostrzegawcze. To efekt starań władz naszego miasta, zaniepokojonych ilością często tragicznych w skutkach wypadków drogowych, jakie miały miejsce na tej krętej szosie. W ciągu ostatnich 30 lat na helskim odcinku drogi zginęło kilkanaście osób, a kilkadziesiąt zostało rannych.

Oby jadący nią kierowcy zachowali więcej rozwagi i prowadzili swe pojazdy z mniejszą, bezpieczną prędkością.

W.W.

W.W.

W 2003 r. w powiecie puckim odnotowano 105 wypadków drogowych, w których 8 osób poniosło śmierć, a 150 zostało rannych. Odnotowano 569 kolizji.

(za Echem Ziemi Puckiej nr 525 z dn. 14 maja 2004 r.)

Pierwsze grzyby

biker

Szczęście czy umiejętne szukanie? - można zapytać patrząc na pierwsze tegoroczne dorodne i jadalne grzyby, znalezione 9 maja przez p. Danutę Surma. W numerze 166 HB pokazywaliśmy ostatnie grzyby 2003 r., które 11 grudnia również zebrała p. Danuta.

Drodzy Czytelnicy!
Kolejny numer „HB" ukaże się 11 czerwca.

Tensor AP
Gdynia
INTERNET
• Stały dostęp - stała opłata
• Do 30 razy szybciej od modemu
• Poczta bez wirusów i spamu
• Mnóstwo dodatków w cenie
• 2 komputery - ta sama cena
• Abonament 55zł/mc brutto
• Superszybka sieć lokalna
• Instalacja od 0 do 366zł brutto*
http://www.hel.3miasto.net
internet@hel.3miasto.net
☎6672028, 601645680
U nas awaria jest rzadkością
a nie standardem
*płatne po wykonaniu instalacji, brak opłat wpisowych

Wydawca: Stowarzyszenie „Przyjaciele Helu". Adres redakcji: Bulwar Nadmorski 2, 84-150 Hel. Tel/fax: (0-58) 675 09 05, e-mail: helskabliza@go2.pl Zespół redakcyjny: biker, R. Kretkiewicz, M. Kuklik - red. naczelny, I. Rusajczyk, W. Waśkowski-red. odpowiedzialny, skład. Nakład: 500 egz. Strona internetowa: www.przyjacielehelu.org/hb.htm Wydawnictwo: „MS"- tel. 672 51 53 Druk: Drukarnia „EWA-DRUK"- tel. 672 67 71

Zastrzegamy sobie prawo do skracania tekstów i listów. Anonimy wrzucamy do kosza. Nie odpowiadamy za treść reklam i ogłoszeń.

MISTRZOSTWA WOJSKA POLSKIEGO KADRY SZTABÓW W PIŁCE SIATKOWEJ

HEL 10-14.05.2004r.

Zgodnie z "Rocznym planem szkolenia WP na 2004r." w dniach 10-14.05.2004 r. na obiektach sportowych 9. Flotylli Obrony Wybrzeża oraz w hali sportowej miasta Hel rozegrane zostały Mistrzostwa Wojska Polskiego w piłce siatkowej kadry sztabów.

W wyniku przeprowadzonych zawodów, zawodnicy i zespoły osiągnęli następujące wyniki:

I miejsce - Dowództwo Wojsk Lotniczych i Obrony Powietrznej.
II - 3 Korpus Obrony Powietrznej
III - Instytucje Centralne MON
IV - Sztab Generalny WP
V - Dowództwo Marynarki Wojennej
VI - Pomorski Okręg Wojskowy
VII - Śląski Okręg Wojskowy
VIII - 2 Korpus Zmechanizowany
IX - Dowództwo Wojsk Lądowych
X - 2 Korpus Obrony Powietrznej

Wyróżnienia indywidualne:

Dla "Najlepszego atakującego":
ppłk Wojciech Pachuta (ICMON)

Drużyna Dowództwa Wojsk Lotniczych i Obrony Powietrznej.

Drużyna 3 Korpusu Obrony Powietrznej.

Drużyna Instytucji Centralnych MON

Dla "Najlepszego rozgrywającego":
mjr Artur Warwas (ŚOW)

Dla "Najwszechstronniejszego zawodnika":
chor.sztab. Grzegorz Tchórzewski (3KOP)

FOTO. WOJCIECH WAŚKOWSKI

Zawody przebiegały w miłej, sportowej atmosferze.

Przewodniczący Komitetu Organizacyjnego Mistrzostw kmdr Sławomir TKACZYK

Port rybacki w Helu 1930 r. Emil Krucha

Rybak NN

J. Iljińczyk